

Dr John Oswalt, Królowie, Sesja 19, Część 1

2 Królowie 5-6, Część 1

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Witam, dobrze jest znów być z Wami podczas naszego studiowania przymierza na ziemi, 1 i 2 Księgi Królewskiej. Dzisiaj zaczynamy od jednej z najśłynniejszych historii z Księgi Królewskiej, a także w Biblii, historii uzdrowienia syryjskiego generała Naamana.

Ale zanim się w to zagłębimy, pomódlmy się razem.

Drogi Ojciec Niebieski, przychodzimy do Ciebie z radością, bo zależy Ci na tym wszystkim, na czym nam zależy. Nieważne, jak małe, nieważne, jak nieistotne w kontekście całego wszechświata, wiesz i zależy Ci. Dziękuję.

Przebac nam, że tak często zapominamy, patrzymy na tragedię, patrzymy na trudności, patrzymy na stres związany z naszą sytuacją i zapominamy. Zapomnieliśmy je wam przynieść. Zapominamy, że w Tobie mamy zasoby, aby uporać się z tymi rzeczami, które pozwalają nam zwyciężyć.

Nie staramy się uciec od tych rzeczy do Ciebie, ale raczej, Panie, chcemy Cię wprowadzić do Twojej rzeczywistości, abyś dźwigał wszystkie te sytuacje i w ten sposób uzdrawiał, oczyszczał, odnawiał, abyśmy mogli widzieć. Dziękuję. Pomóż nam, gdy dzisiaj studiujemy Twoje Słowo, abyśmy mogli Cię zobaczyć i zobaczyć Cię w odniesieniu do naszego życia. W Twoje imię modlimy się. Amen.

Przyjrzelśmy się fragmentom dwóch ksiąg, które dotyczą służby Eliasza i Elizeusza.

To rozciąga się od 1 Król. 17 aż do 2 Król. 13. Mówiłem wam kilka razy, że to nie są dwie postacie. To nie są dwaj niepowiązani ze sobą prorocy.

To jest jedna służba i jest to jedna służba, której celem jest pokazanie, że Baal nie jest Bogiem. Bogowie tego świata nie są Bogiem. Czy istnieją duchy? Duchy o wielkiej mocy? O tak, ale oni nie są Bogiem.

Jest jeden Bóg, który stoi poza wszechświatem i może go przeniknąć w każdym punkcie, ale nie jest wszechświatem i nie można nim manipulować poprzez wszechświat. To właśnie ukazuje służba Eliasza i Elizeusza. Przyjrzelśmy się teraz drugiej części, służbie Elizeusza, i zauważyliśmy, że szczególnie tutaj ma miejsce cała seria cudów, a wszystkie one mają na celu ukazanie boskiej mocy Jahwe.

Jest w stanie poradzić sobie z każdą sytuacją, która się rozwinie. Już na samym początku widzieliśmy, jak na jego posługę można spojrzeć dwojako. Jest to służba błogosławieństwa, tak jak zapewnił uzdrowienie wodą w Jerychu, ale jest to służba przekleństwa dla tych, którzy sprzeciwiają się Jahwe i Jego słudze.

Zatem tutaj widzimy to w ten sam sposób. Czy to błogosławieństwo? Czy jest to posługa błogosławieństwa? Tak. Czy jest to służba przekleństwa? Tak.

Od nas zależy, jakie to będzie. Historia Naamana jest historią błogosławieństwa. Jedną z rzeczy, które widzimy, gdy patrzymy na pierwsze trzy wersety 5 rozdziału 2 Księgi Królewskiej, jest kontrast.

Kontrast pomiędzy wielkim człowiekiem, a jak w wersecie 1 podkreślona jest jego wielkość. To dowódca armii. To wspaniały człowiek.

Ma duże poparcie. Jahwe dał mu zwycięstwo. Teraz moglibyśmy zapytać, chwileczkę, o co tu chodzi? Syryjczycy nie służą Jahwe.

Ach, ale pisarz biblijny powie, że jeśli tak się stało, stało się to z powodu celów i woli Jahwe. Być może król Syrii nie pomyślał, że to jest przyczyną. Być może Naaman nie sądził, że to jest przyczyną, ale to Jahwe dał zwycięstwo.

Ale znowu mówię o wielkim człowieku, cieszącym się wielką łaską, zwycięskim i potężnym mężu. A po hebrajsku całe to długie zdanie kończy się jednym słowem: trędowaty. Wszystkie osiągnięcia, cała chwała, wszystko to jest naznaczone tą jedną rzeczą.

Jak już mówiłem, prawie na pewno nie jest to coś, co znamy dzisiaj jako trąd, który technicznie rzecz biorąc jest chorobą Hansena. Choroba ta pojawiła się w Egipcie dopiero w II wieku naszej ery. Jest to jednak zaraźliwa choroba skóry, która rzeczywiście czyni człowieka nieczystym, jeśli chodzi o rodzaje kultu, jakie mogą się z tym wiązać.

Zatem jego życie jest naznaczone. Zatem przeciw niemu stoi wielki, wielki człowiek. Co mamy teraz? Syryjczycy podczas jednego ze swoich najazdów porwali z ziemi izraelskiej małą służącą, która opiekowała się żoną Naamana.

Cóż za kontrast, potężny wojownik, mała służąca, wielki mężczyzna, mała dziewczynka, kapitan, jeniec. Ale ta mała dziewczynka zna sekret. Ta mała dziewczynka wie, o co chodzi w życiu.

Ta mała dziewczynka ma lekarstwo. Och, prawda jest taka, jakkolwiek wielki jesteś, jeśli nie znasz tajemnicy Jahwe w swoim życiu, jesteś przegrany. Nieważne, jak mały,

nieistotny i nieważny jesteś, jeśli znasz tajemnicę Jahwe w swoim życiu, jesteś zwycięzcą.

więc tutaj kontrast. Po której stronie jesteś? Po której stronie jestem? A teraz pomyśl o tej małej dziewczynce. Jej życie jest zrujnowane.

Nie ma na co czekać, poza życiem w niewoli i służbie. Zrób to, idź tam, zdobądź tamto. Jak łatwo mogła popaść w rozpacz.

Jak łatwo mogła popaść w cynizm i depresję. Jak łatwo mogła rozgniewać się na Jahwe? Nie. Ona wie, że jej życie nie jest w rękach Syryjczyków, jej życie jest w rękach Jahwe.

A Jahwe jest dobry. Powtórzę: mogła być jeńcem, ale nie była jeńcem. Och, czy to możliwe dla ciebie i dla mnie? Czy możemy żyć nie pod wpływem okoliczności, ale czy w rzeczywistości możemy panować nad okolicznościami, ponieważ znamy Jahwe? Mówi więc do swojej pani: Wiesz, w Samarii jest prorok.

Za kilka chwil powiem o tym trochę więcej. Pojawiają się pytania: czy mówi o prawdziwym mieście Samarii, czy o wiejskim kraju? Często nazwa kraju pochodzi od jego stolicy. Może więc być tak, że ona nie mówi, że faktycznie jest w stolicy, ale w ziemi izraelskiej.

W każdym razie ona mówi, że jest prorok. Nie jestem pewna, czy ona w ogóle zna jego imię, ale wie, że jest człowiek, który ma kontakt z Bogiem i mógłby go z tego wyleczyć. Żadnych „jeśli”, żadnych „i”, żadnych „ale”.

Wiara dziecka. I znowu narrator jest tutaj niezwykle zdolny. Nie obciąża nas zbyt, cóż, żona powiedziała Naamanowi, a oni rozmawiali o... Nie, Naaman wszedł i powiedział swemu Panu.

To właśnie powiedziała ta mała dziewczynka z Izraela. Zatem król Syrii powiedział: idźcie teraz. Wyślę list do króla izraelskiego. Znowu, jakie interesujące.

W starożytnym świecie prorokom opłacał król. Prorocy istnieją po to, aby zapewnić królowi sukces. Więc chcesz, żeby prorok zrobił coś dla dowódcy twojej armii, piszysz do króla Izraela, a król powie jednemu ze swoich proroków: OK, zrób to.

Nie rozumiał. Elizeusz nie pracuje dla króla Izraela. Elizeusz nie jest pod ręką króla izraelskiego.

Jeszcze raz powtórzę, jak ważne jest to dla Ciebie i dla mnie. Jak łatwo możemy czuć się uciskani. Jak łatwo możemy czuć się pod kontrolą wielkich ludzi.

To nie prawda. A jeśli wiemy, że nasze życie jest w rękach Boga, możemy Mu zaufać. A więc dużo pieniędzy, dużo pieniędzy, tysiące funtów złota, 100, 150 funtów srebra.

Wow. A król Izraela, kiedy otrzyma jego słowo i będzie interesujące, widzieliśmy w rozdziale trzecim, że jest to Joram, drugi syn Achaba. W rozdziale trzecim widzieliśmy, że kiedy natychmiast pojawiły się kłopoty, powiedział: „Och, Jahwe chce nas wydostać”.

To samo tutaj. Joram musiał być osobą bardzo niespokojną. Mówi: o rany, on próbuje wywołać ze mną wojnę, bo nie mogę nikogo uzdrowić .

Czy on w ogóle myśli o Elizeuszu? Nie. Już w tej relacji, w rozdziale piątym i szóstym, masz obraz ludzi, którzy nie widzą ludzi, którzy nie potrafią zrozumieć, jaka jest rzeczywistość. I najwyraźniej nigdy mu to nie przyszło do głowy.

Cóż, jest Elizeusz. Jeżeli prawdą jest, że Elizeusz faktycznie przebywa nad Jordanem w Gilgal, to nie jest od razu obecny w Samarii. Możemy tutaj dać Joramowi trochę przepustki, ale nigdy mu to nie przychodzi do głowy.

Z drugiej strony Elizeusz, zwłaszcza jeśli znajduje się jakieś 25 lub 30 mil stąd, widzi i słyszy to słowo. O, król tam w Samarii jest przerażony. Nie wiedział, co robić.

W wersecie ósmym, gdy Elizeusz, mąż Boży, usłyszał, że król Izraela wypożyczył jego szaty, posłał do króla z pytaniem: Dlaczego wypożyczyłeś swoje szaty? Dlaczego rozdarteś swoje szaty? Niech teraz przyjdzie do mnie, aby wiedział, że jest prorok w Izraelu. To jest dla mnie trochę zaskakujące. Myślałem, że Elizeusz mógł powiedzieć, że może wiedzieć, że w Izraelu jest Bóg, ale równie dobrze mogło się zdarzyć, że jest to etap na drodze.

Naaman w końcu będzie wiedział, że w Izraelu jest Bóg, ale może przede wszystkim powinien wiedzieć, że w Izraelu jest mąż Boży, który może pracować dla Boga. Nie wiem, ale wydaje mi się to interesujące. Przyjechał więc Naaman ze swoimi końmi i rydwanami.

Znów narrator rysuje za nas obraz. Nadchodzi ten wielki syryjski generał z całym swoim wojskiem, końmi i rydwanami. I zatrzymał się u drzwi domu Elizeusza.

A czego on oczekuje? On spodziewa się, że ten prorok powie: „Wow, o mój Boże, oto ten wspaniały człowiek”. Muszę tam iść i ja, Elizeusz, wysłałem do niego posłańca. Wow.

Elizeusz nawet nie robi mu uprzejmości i podchodzi do drzwi wejściowych. Wysła służącego. Jeśli pamiętacie, Elizeusz zrobił to samo z kobietą z Szunem.

Jest całkiem jasne, że Elizeusz nie będzie kłaniał się wielkim ludziom. Tu nie chodzi o to, żeby w jakiś sposób dopasować miecze do tych ludzi. Cóż, myślisz, że jesteś świetny.

Jestem większy. To wcale nie to. To znowu, w naszej małości, budujemy te fasady, żeby wyglądać na ważniejszych, bardziej znaczących.

Elizeusz nie będzie pod wrażeniem niczyjej fasady. Powiem więcej na ten temat za kilka minut, bo nie jest to nieważne. Idź obmyć się w Jordanie.

O mój. Nawet w czasach starożytnych, kiedy Jordan miał w sobie znacznie więcej wody niż obecnie, zarówno Jordania, jak i Izrael odprowadzają ją z Morza Galilejskiego i innych miejsc. Więc dzisiaj jest to coś, co mój tata nazwałby strumieniem, małym strumieniem.

Ale nawet wtedy była to mała rzeka płynąca w dżungli, wcale nie imponująca, jak strumienie wypływające z góry Hermon w Damaszku, pełna roztopionego śniegu, czysta, piękna i błyszcząca. Z czym tu mamy do czynienia? Mamy do czynienia z dumą. Mamy do czynienia z dumą Naamana.

Znów, jak zawsze, jest tu lekcja. Dopóki ty i ja uważamy, że Bóg jest nam coś winien, nie będzie w stanie nic dla nas zrobić. Nie dlatego, że nie chce, ale dlatego, że na przeszkodzie stoi nasza duma.

Czym jest duma? Duma to po prostu przekonanie, że jestem Bogiem. To przekonanie, że jestem najlepszy na świecie. A jeśli tak myślisz, to się mylisz.

Jest tylko jeden, który jest ostateczny we wszechświecie. Dopóki tego nie rozpoznamy, nie może nic dla nas zrobić. Cóż, duma Naamana zostaje urażona.

Facet nawet nie wychodzi, żeby się ze mną spotkać. Równie ważny jak ja. A co on robi? Mówi mi, żebym wskoczył do tego błotnistego strumienia tutaj.

To fascynujące, jak w rozdziale trzecim, kiedy Joram pyta: „Och, co zrobimy?”. To jeden z jego sług, który mówi: „No cóż, jest z nami prorok”. To sługa, który mówi: „No cóż, proszę pana, przebyłeś całą drogę”. Nie zaszkodzi spróbować.

To znaczy, jeśli to nie zadziała, w porządku. Ale założmy, że to działa. Co to jest? Nie jest zaślepiony swoją dumą.

I tak Naaman to robi. Ponownie, właśnie dlatego, że narrator jest tak oszczędny, mamy pokusę upiększenia historii. Możesz to zobaczyć? Raz wchodzi pod wodę, wychodzi i pyta: Co ci mówiłem? Facet mówi: siedem razy, proszę pana.

Już drugi raz mówiłem, że to bezużyteczne. Trzeci raz, o nie. Za czwartym razem, spójrz, to nic nie daje.

Piąty raz, szósty raz, siódmy raz. Jestem czysty. Jestem czysty.

Och, przyjaciele, czy jesteście czyści? Czy potrafisz stanąć cały i żywy przed Bogiem Najwyższym? Cóż, właśnie po to przyszedł Jezus: aby nas oczyścić, oczyścić przed Bogiem Najwyższym. I tak Naaman z rykiem wraca i zwróć uwagę, co jest tam napisane. Jego ciało było jak ciało małego chłopca.

To nie przypadek. Ta sprawa zaczęła się od małej dziewczynki. A teraz potężny Naaman jest czysty jak mały chłopiec.

I dostał zdjęcie. Cóż za wspaniałe stwierdzenie. Teraz wiem, że nie ma Boga na całej ziemi, tylko w Izraelu.

To nie jest po prostu, i wiem, że jest prorok. Nie, wiem, że istnieje Bóg. Och, co za wspaniałe miejsce, do którego możemy przyjść dla ciebie i dla mnie.

Czy istnieje Bóg? Czy istnieje Bóg nad wszechświatem? Czy nad moim życiem stoi Bóg? Czy istnieje Bóg, który jest panem wszystkiego? Tak tak tak. Zatem przyjmij prezent. Powtórzę: czy widzisz różnicę w tym mężczyźnie? On nie stoi w swoim rydwanie i czeka, aż ten facet wyjdzie.

Czy przyjąłbyś prezent od swego sługi? I Elizeusz składa przysięgę na życie Pana. W Biblii hebrajskiej formy przysięgi są zawsze skondensowane. Ale pełna forma tego brzmiałaby: Niech Bóg mnie zabije, tak jak Bóg żyje.

Jeśli to uczynię, złożę na siebie przysięgę. Nie, nie, na Boga, nie zrobię tego. Oj, to trochę prostackie, prawda? Czy pamiętasz Abrahama? Abraham, gdy miasta na równinie zostały zdobyte, a jego bratanek Lot został uprowadzony wraz ze wszystkimi łupami miejskimi, wyruszył i walczył z armią, pokonał ją i sprowadził z powrotem lud i dobytek.

I rzekł król Sodomy: Abramie, oddaj mi ten lud, a ty zatrzymasz cały łup. A Abram mówi, że nie ma szans. Dlaczego nie? Nie pozwolę sobie powiedzieć, że dzięki tobie stałem się bogaty.

Myślę, że tutaj dzieje się to samo. Nie ma mowy. Nie chcę, żeby ludzie mówili: och, tak, tak.

Spójrz, tak. Och, Elizeusz, jak możesz się wzbogacić? Zrobili to Syryjczycy. Syryjczycy są zaopatrzeniem Elizeusza.

Elizeusz mówi, że ani przez minutę nie będę narażać się na takie ryzyko. Jahwe jest moim zaopatrzeniem. Kto jest twoim dostawcą? I tak, raz po raz, trzeba po prostu kochać realizm i uczciwość Biblii.

Najwyraźniej Naaman potrzebuje odrobiny dyscyplinowania. Mówi: OK, w porządku, jeśli nie, proszę, dasz mi prezent? Dasz mi dwa muły ziemi? Teraz powiedział: Jahwe jest Bogiem całego świata. Cóż, jeśli to prawda, możesz czcić Jahwe na syryjskiej ziemi.

Ale cóż, jest Bogiem Izraela, więc będę musiał zabrać ze sobą trochę izraelskiego brudu, abym mógł czcić ich Boga. A potem mówi: „Czy mógłbyś, proszę, czy mógłbyś mi wybaczyć?” Będę musiał udać się z królem do świątyni Ramona. King opiera się na moim ramieniu.

A kiedy pokłoni się Ramonowi, ja też będę musiała to zrobić. Proszę wybac mi. Interesujące jest to, że Elizeusz nie do końca mówi „tak” lub „nie”.

Mówi tylko: idź w pokoju. Ponownie widzimy, że nie musisz składać swojego świadectwa w każdym miejscu, do którego się udasz. Ale oto człowiek, który zrozumiał, kim jest Bóg, który został zmieniony.

W rzeczywistości jego oczy zostały otwarte.